Nr. 233 (1310). Cena 70 mk. Włocławek, piątek dnia 13 października 1922 r. Rok V.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 1500, na prow. mk. 1900. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk, czwarta 8-łamowa 60 mk. Ogł. drobne po 50 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia ...echna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12:
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Precz z agitatorami.

Prof. Ludwik Stasiak z Krakowa wydał świeżą książkę p. t. »Precz z parlamentem«. W książce tej znajdujemy pomiędzy in. następujący ustęp, piętnujący niesumiennych posłów za ich zbrodniczą agitację:

Co oni robią? Jątrzą. Motłochowi mówią, że oni go bronią, dobru jego oddani; w istocie rzeczy węszą, jakby na plecach tego motłochu wedrzeć się w górę, jakby zrobić interes, zdobyć mandat, synekurę. I ci ludzie wśród zgodnych, pracujących ludzi robią sobie stronnictwa. Oni podnoszą czasem istotne, najczęściej rzekome krzywdy ludu, oni stawiają niezniszczalne nadzieje, przysięgając, że te nadzieje zejdą na ziemię wtedy, gdy obrońca ludu zrobi poselską lub inną karjerę. Człowiek bez czci i wiary idzie na łan ludzki, węszy, na jakiej namiętności zagrać. Nie masz na świecie takiego durnia, któryby marzył lub żądał powrotu pańszczyzny: idźcie na zgromadzenia wiejskie: nie masz takiego zgromadzenia, ażeby indywiduum, chcące chłopom posłować nie zagrało na nucie strachu przed powrotem pańszczyzny. Pańszczyzna, to ulubiona uwertura wiejskiej muzyki wyborczej: wmawia się w chłopa, że panowie chcą przywrócić pańszczyznę; im tłum głupszy, tem dla niego lepiej, bo ławą pójdzie głosować za listą, broniącą go od pańszczyzny, która... nie istnieje! Człowiek bez sumienia przemyśla, jakie złote góry obiecać, jak najbardziej namiętności rozpalić i rozjuszyć...

Znany publicysta, Ferdynand Hoesick, zdając sprawozdanie z tej książki w Kurjerze Warszawskim, pisze:

Odbyły się wybory do pierwszego w wolnej Rzeczypospolitej ustawodawczego »suwerennego« sejmu. I jaki był rezultat? »Nie wybrano najlepszych w narodzie, tylko najgorszych; wybrańcami narodu, który ma olbrzymią poezję, zostali analfabeci, bo taki był rozkaz najjaśniejszej ordynacji wyborczej.

A jeszcze ci analfabeci wcale nie byli najgorszymi reprezentantami narodu. Znacznie gorszymi okazali się ci menerzy partyjni, żyjący z polityki, którzy, wyzyskując sytuację, że do sejmu dostała się »niekulturalna tłuszcza«, z trybuny poselskiej zrobili placówkę do rabowania mienia publicznego, do robienia własnego interesu.

Tłychać przecież, że niektórzy »suwereni« zrobili miljardowe fortuny, wyzyskując swą nietykalność poselską i zapominając tylko o jednej drobnostce, o dobru państwa, nie mówiąc już o... etyce!

Jak temu zaradzić? Co począć, żeby ten parlamentarny »rak« przestał toczyć skołatane społeczeństwo? Zdaniem Stasiaka, który podaje swój projekt wyborów do parlamentu, trzeba wynaleść takie sito, przez które »na czoło narodu nie przedrze się lumpenproletarjusz, głupi, brutalny a pyskaty kumoter parafialny, przemysłowiec polityczny i wyborczy«.

Czy projekt Stasiaka, domagający się fachowego omówienia, jest realny? W każdym razie, według przekonania autora, sprawi on, że »na czoło narodu nie wedrą się takie jednostki, których istnienie w dotyczczasowych parlamentach osłupia i zdumiewa«. Wychodząc z założenia, że rządzić narodem powinna jedynie i wyłącznie arystokracja umysłowa narodu, autor wierzy święcie, że gdy jego rada będzie wysłuchana, »nie wtargnie do przedstawicielstwa narodowego indywiduum, które jednego grosza zasługi do skarbca narodowego nie wrzuciło, już człowiek bez zajęcia, bez studjów, bez pracy, bez zawodu, człowiek, który jest tylko posłem i politykiem, nie będzie wodzem narodu, on nie będzie stwarzał przesileń i nie będzie kreował ministrów. Wejdą do senatu jedynie tacy ludzie, którzy pracą, trudem, potem, zdobyli kapitał zasługi«.

Czy jednak ten projekt Stasiaka w naszych dzisiejszych »demokratycznych« czasach nie jest utopją?«

MASONERJA.

Masonerja?! Wolnomularstwo?!

Mówi się o nich, słyszy się o nich, lecz ileż to ludzi zgoła nie wierzy w ich istnienie. Tajemniczość organizacji i zakonspirowanie jej celów utrudniają opinji rozciągnięcie kontroli nad niemi, ale ułatwiają masonerji działalność. Co więcej, masoni zaprzeczają wszelkim wersjom isnieniu i swej działalności.

Tymczasem fakty mówią inaczej. Wielki dziennik paryski „Temps" podał świeżo sprawozdanie odbytego w ostatnich dniach września zjazdu wszystkich lóż „wielkiego wschodu." Szczegóły, ogłoszone rzucają światło na tę organizację i uprawniają do wyciągania wniosków.

Zjazd masoński w którym brało udział około 400 delegatów, zajmował się zagadnieniami politycznemi, społecznemi i kulturalnemi. Wyniki zjazdu dziennik paryski streszcza następująco:

Konwent Wielkiej Loży Francji uchwalił różne rezolucje przeciw „zamachom na wolność myśli i opinji", przeciw „klerykalnym manifestacjom, popieranym zbyt często przez władze urzędowe", przeciw „intrygom, ofiarą których padają urzędnicy", przeciw „niesprawiedliwemu i nieprawnemu skazaniu pp. Caillaux i Malvy" i t d. Zjazd uchwalił ponadto rezolucję w sprawie obrony szkoły świeckiej, uczcił pamięć robotników strajkujących, zabitych w czasie rozruchów w Havre, uchwalił przesłanie braterskiego pozdrowienia Włochom, z okazji rocznicy zniesienia władzy świeckiej papieża, przyjął tekst wspomnienia, poświęconego dniu 21 września 1792 r., (jest to data założenia I-ej republiki francuskiej), wyraził życzenie w sprawie przyjęcia do służby robotników kolejowych i innych ofiar strajku, uchwalił zwrócić się do władz o wypuszczenie z więzienia Goldsky'ego i t. d.

Przypominamy, że Caillaux i Malvy zostali skazani za stosunki z Niemcami w czasie wojny, że w Hawrze rozruchy urządzili komuniści, że żyd Goldsky został skazany za zdradę stanu i szpiegostwo. Dodajmy że wspomniano o loży w Norymberdze, życzliwej Francji, którą loża berlińska pomawia o zdradę stanu — a będziemy mieli dostateczny obraz, świadczący, że około tych lóż wolnomularskich skupiają się żywioły radykalne i socjalistyczne.

Jeszcze jeden znamienny szczegół: P. Dupré—donosi „Temps"—mówił o pracach masońskiego związku międzynarod. utworzonego przed rokiem w Genewie, a który łączy już wszystkie prawie potęgi masońskie świata, z wyjątkiem lóż angielskich, części lóż amerykańskich i wszystkich lóż zależnych od Wielkiej Loży niemieckiej—jedynie loża w Norymberdze „Pod znakiem wschodzącego słońca" została dotychczas przyjęta przez biuro międzynarodowe w Genewie.

Informacja ta znakomicie objaśnia rolę Ligi Narodów, która ma być tą organizacją, uzurpującą sobie władzę nad całym światem. Do międzynarodowego związku masońskiego w Genewie należą prawie wszystkie jednostki „wszystkich prawie potęg świata".

Jaki wniosek?

Gdbyśmy zechcieli przeprowadzić porównanie z naszymi stosunkami, to moglibyśmy znaleźć analogję i u nas: również walczą o szkołę świecką, walczą z Kościołem, deklamują o „liberalizmie", stają w obronie działających na szkodę państwa.

Działalność zatem niektórych organizacji społecznych i niektórych obozów politycznych jest całkowicie podobna do działań masonerji. Więc i jéj filje muszą działać w Polsce. Zresztą w styczniu b. r. londyńska gazeta ‹Times› doniosła wyraźnie, że w Warszawie powstał „wielki wschód" tj. główny zarząd lóż masońskich w Polsce. Niedawno jeden z dzienników dyskretnie wspomniał o utworzniu organizacji wolnomularskich młodzieży na Pomorzu.

Dlaczego masoni nasi się konspirują? Dlaczego nie mają odwagi wystąpić jawnie?

Może ich u nas niema? Cytowana wyżej informacja o związku międzynarodowym w Genewie rzuca nowe, a bardzo znamienne światło na rolę i działalność delegata rządu do Ligi, Szymona Askenazego, który musi odgrywać dominującą rolę w polskim „wielkim wschodzie". Rozumiemy teraz dobrze, dlaczego z wiosną tak bezwzględnie pewne sfery wystąpiły przeciw nominacji Ignacego Szebeki na delegata do Ligi—tak bezwzględnie, że Belweder zagroził nawet dymisją!

Mówmy szczerze i otwarcie: masonerja ogarnęła wpływy na nasze życie państwowe i tylko wewnętrznymi, tajnymi stosunkami dadzą się wytłomaczyć pozornie kazirodcze związki przyjazne pomiędzy zaciętymi konserwatystami a zaciętymi socjalistami, jakie występują na widownię naszego życia publicznego—w walce z „reakcją klerykalno-socjalistyczną".

Oto obraz lewicy, wspomaganej przez żydów,—a ci masonerją rządzą —i Niemców.

Z tą lewicą opierającą się o tajne związki międzynarodowe, obóz narodowy walczył od początku odrodzenia państwa. Chcemy, by w Polsce rządził naród polski, a walczymy z tem, byśmy nie byli wykonawcami woli masonerji.

O losie tej walki zdecyduje 5 i 12 listopada.

(Gaz. Por.)

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× We Lwowie zaaresztowano 9 złodziei kolejowych, należących przeważnie do służby ruchu.

× Akademicy w Poznaniu wydali odezwę do kolegów, aby głosowali na 8-kę.

× Ministerjum Skarbu przyznało dla m. Poznania 100 miljonów marek na budowę domów robotniczych.

× W dniu 15 października odbędzie się w Łodzi konsekracja ka-

tedry św. Stanisława. Konsekracji dopełni J. Em. kardynał Kakowski.

× W Wilnie d. 8 b. m. zakończył się wszechpolski Zjazd inżynierów kolejowych.

× Od kilku dni zaznaczył się znaczny spadek waluty polskiej. Obecny gabinet widzi jedyny ratunek w drukowaniu nowych banknotów.

× Wojewoda polski, p. Downarowicz wezwał do Brześcia starostów i polecił im, aby popierali przy wyborach listę n. 22. Jest to lista, na której figuruje p. Piłsudski, brat Naczelnika Państwa. To się nazywa niekrępowanie działalności wyborczej.

× W Krakowie przystąpiono do budowy muzeum narodowego.

× W Krakowie ukazały się liczne odezwy bolszewickie. Jak się okazało odezwy były drukowane w drukarniach żydowskich na Kazimierzu.

× Witos rozwinął gorliwą agitację pomiędzy szynkarzami w Małopolsce, aby głosowali na paskopiastów. Witos przyrzekł szynkarzom wielkie ulgi.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Władze rumuńskie aresztowały 7 osób pod zarzutem planowania zamachu na króla rumuńskiego w czasie koronacji. Spisek miał być urządzony przez węgierską organizację monarchistyczną: „Odrodzenie Węgier".

× Władze sowieckie w Moskwie aresztowały wszystkich członków misji łotewskiego Czerwonego Krzyża.

× Japończycy rozpoczęli ewakuację Władywostoku.

× Pod Brukselą władze belgijskie wykryły wielką tajną drukarnię bolszewicką, w której przygotowywano odezwy komunistyczne dla Francji, Anglji, Danji i in. krajów.

× Po powrocie Lenina do pracy sownarkom powziął uchwałę, stosownie do której Lenin zachowuje ogólne kierownictwo pracami rady komisarzy ludowych, Kamieniew zostaje kierownikiem politycznym sownarkomu a Ciurupa i Pykow rozdzielą między sobą sprawy techniczne.

× Rząd kanadyjski stara się obecnie zmniejszyć napływ cudzoziemców do Kanady. Dotąd nie było żadnych ograniczeń. Obecnie jednak na wjazd do Kanady potrzebne jest osobne zezwolenie kanadyjskiego urzędu emigracyjnego.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 13 października 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: Św. Edwarda, króla; św. Karpa, ucznia św. Pawła, apostoła; św. Fausta, Januarego i Marcjalisa, męczenników; św. Florencjusza, męczennika; św. Teofila, biskupa.

Wypadki historyczne.

1282 Król Leszek Czarny zwycięża Litwinów i Jadźwingów między Niemnem a Narwią, pustoszących ziemię Lubelską i Sandomierską.

1767 Porwanie i wywiezienie na Sybir polskich senatorów, posłów i biskupów.

Podniesienie taryfy kolejowej. Na posiedzeniu państwowej rady kolejowej uchwalono podnieść od dnia 1 listopada taryfę towarową o 50% a osobową o 100%. Projekt upadł ze względu na interesy przemysłu i handlu. Pozatem uchwalono dla przewozu ropy i produktów ropnych w obrocie wewnętrznym wypracować osobną taryfę kolejową.

Na Krucyfiks Tumski. Na przeniesienie i przyozdobienie Krucyfiksu Tumskiego, słynącego łaskami, następujące osoby złożyły ofiary:

Ks. Antoni Janczak 4.400 mk., K. Szymański 3.000 mk., ks. Kazim. Jung 20.000 mk., N. N. 500, Miszewska 500 mk., H. Sporne 400 mk., J. Keller 1000 mk., A. Domanowski 250 mk., B. Micińska 500 mk., Szulcowa 2000 mk., ks. Michał Ciesielski 6000 mk., Komitet Adresowy do Ojca św. pozostałe 17.500 mk., ks. Stan. Gruchalski 10.000 mk., Górnikiewiczowa 5000 mk., Wurst 1000 mk., Tylman 1000 mk., ks. Teodor Stankowski 5000 mk., Józef Kopczyński 1000 mk., Krysicki 1000 mk., Wiśniewska 1000 mk., ks. Teodor Suck 5000 mk., Wesołkowski 3000 mk., ks. Feliks Mikulski 10 000 mk., Adaś i Jaś Gruchalscy 1000 mk., Bezimiennie od kilkunastu osób 42.500 mk.; razem dotychczas złożono 144.850 mk. Prócz tego Syndykat Rolniczy ofiarował beczkę cementu i żelazo na klamry, przytwierdzające krzyż.

Składając serdeczne dzięki powyższym ofiarodawcom, prosimy wszystkich, którym drogą jest wiara, przyszłość i piękno, o składanie ofiar.

Komitet Tumski.

Oberwanie się gzymsu w katedrze. Przez zrabowanie dachu miedzianego na świątyni katedralnej, niemcy wyrządzili niepowetowane szkody. Dach został przykryty dachówkami, które stanowią nieodpowiednie przykrycie. Wiatry zrywają bezustannie dachówki, a wysokość dachu nie pozwala nawet dostrzec uszkodzeń z ziemi. Wobec tego sufit zacieka i od czasu do czasu odpadają płaty tynku zarówno, jak i części gzymsów ze żebrowań sufitowych. Ostatnio d. 11 października o g. 9 r. odpadł kawał gzymsu w prezbyterjum, blisko wielkiego ołtarza. Z powodu zamoknięcia sufitu przeważnie w prezbyterjum istnieje niebezpieczeństwo oderwania się dalszych części. Aby uniknąć niebezpieczeństwa, poczynając od zbliżającej się niedzieli, nabożeństwo będzie odprawiane przed krzyżem zamiast przed wielkim ołtarzem.

Związek Sług Katolickich. Zarząd Związku Sług podaje do publ. wiadomości, że od 1 października biuro pośrednic. pracy mieści się przy sklepie Spoż. Związku, ul. Królewiecka 27. Interesantów przyjmuje się codziennie od godziny 9-ej rano do 6 ej wieczór.

— Z powodu przyjazdu Gen. Patrona Związku Sług, ks. Gąsiorowskiego z Warszawy, odbędzie się w niedzielę dn. 15. b. m. o godz. 5 ej po poł. nadzwyczajne zebranie sług w sali Rob. Chrześ., Maślana, 2. Wzywa się wszystkie członkinie o punktualne przybycie na to zebranie.

Z Magistratu. Otrzymujemy od Magistratu następujące wyjaśnienie: Z powodu ukazania się wzmianki w № 228 Słowa Kujawskiego, z dnia 6/X. r. b. jakoby należało, aby Magistrat zajął się przedsięwzięciem środków ochronnych przeciwko zdarzającym się wypadkom wścieklizny wśród psów, Magistrat uważa za stosowne wyjaśnić, że powyższa wzmianka jest niezgodna z faktycznym stanem rzeczy, gdyż na skutek zaliczenia miasta Włocławka do miejscowości zagrożonych pod względem wścieklizny psów, zostały wydane odpowiednie zarządzenia podane do publicznej wiadomości między innemi w tejże gazecie № 220 z dnia 28/IX. r. b.

Co się zaś tyczy nienależytego przetrzymywania przez czyściciela psów złapanych, to w tej mierze obowiązują odpowiednie rozporządzenia Magistratu.

Wrażenia z podróży do Lwowa.

(Od własnego korespondenta).

(Dokończenie).

Drugą plagą jest masa żydowstwa, które widzi się na każdym kroku. Żydzi tutejsi zachowują się w stosunku do Polaków, czelnie i prowokacyjnie, a zwłaszcza chcą pokazać swoje „ja" w cukierniach i restauracjach. Widzi się też tam stale bandy żydziaków w kapeluszach na głowach, przyczem nie zwracają oni wcale uwagi na właściciela lokalu i zachowują się na swój sposób. Szczególniej, dokazują czarni giełdziarze, którzy podobnie jak weWłocławku w Grand Cafe, tak i tu mają swoje siedliska. Są to zawołani oszuści, którzy każdego nieuświadomionego potrafią wyprowadzić w pole. Bardzo często też policja lwowska w kronice ogłasza o aresztowaniu syna powiedzmy państwa Rosenbergów, za usiłowanie oszustwa przy wymianie pieniędzy. Albo bankier Pomader usiłował klijentowi „wkręcić" fałszywe banknoty, ale złapał się i poszedł do gołębnika.

Tutaj też gromadzą się żydowskie męty społeczne całej Wschodniej Małopolski, a więc fałszerze pieniędzy, przemytnicy graniczni, paskarze, komiśni, „giełdziarze z białej i czarnej", oszuści wszelkiego rodzaju, handlarze żywym towarem i inne indywidua, które biorą złote interesa na Polakach. Ci ostatni dzięki intensywnej pracy towarzystwa „Rozwój" zaczynają po mału budzić się z letargu i propagować hasło: „swój do swego"! Upłynie jednakże jeszcze dużo lat zanim Lwów będzie mógł nazwać się miastem... polskiem nie tylko dlatego, że jest w Polsce, ale i że posiada ludność polską i katolicką...

Powrotna droga ze Lwowa obfitowała już w więcej przygód: sądny dzień bowiem skończył się i nasi neutralni zapełnili wszystkie wagony i miejsca. Już we Lwowie wszystkie miejsca były obsadzone tak, że jadący z nimi kupiec żydowski dał słowo honoru, że więcej nikogo nie wpuści. Do Przemyśla istotnie dotrzymał słowa, ale na tej stacji wyrzucił go konduktor, ponieważ miał bilet II klasy. W Rzeszowie znowu wpakował się do naszego wagonu, jakiś paskarz żydowski z... pięcioma walizkami. Ponieważ podróżnym wolno posiadać tylko tyle rzeczy, żeby zmieściły się nad własnem siedzeniem i ponieważ machinacje tego żyda polegały na oszukiwaniu naszego skarbu, w Dębicy udaliśmy się do konduktora, który wyekspedjował walizy na bagaż, a z dowcipnego kupca ściągnął 15,000 marek kary...

Najciekawszym jednakże evenementem w podróży do Warszawy było zjawienie się w naszym przedziale jakiegoś kapitana, który bez wstępów zaczął agitować na rzecz dziesiątki, — osławionej D. U. P. Ponieważ, o ile mi wiadomo, kapitan ma prawo jeździć tylko II klasą, wynika stąd, że agitatorzy dziesiątki posługiwać się muszą bezpłatnemi biletami kolejowemi. (Kapitan miał bilet z żółtym paskiem.) Nie ograniczył się on do agitacji w naszym przedziale, ale poszedł z jakimś cywilem do wagonu restauracyjnego i tu rozpoczęli głośno wymyślać na ósemkę, generała... Hallera za to, że zdradził legjonistów prof. Strońskiego i t. p.

W Koluszkach z przedziału naszego wysiadł pułkownik, wobec czego gruchnęła radosna wieść, że są u nas wolne miejsca i w te pędy przyleciało dwóch żydków, którzy przy usilnej pomocy konduktora ulokowali się w przedziale. Jeden żydek kichnął owemu kapitanowi z „dziesiątki" w ucho, wskutek czego powstała awantura, a pasażerowie podzielili się na dwie partje. Jedni — prawica — twierdzili, że jeżeli żydom chce się kichać, to mogą we własne ucho; lewica, natomiast dowodziła, że nie na to z Polski zrobiła zajezdny hotel dla żydów, aby podlegali ograniczeniom. W dodatku kapitan z D. U. P. zapominając, że powinien bronić żydów, zaczął wymyślać kichającemu, a ten ostatni nie omieszkał zagrozić Samuelsem, Morgentauem i czy nie samym Ponurym. Na szczęście dla owego żydka i kapitana konduktor oznajmił Warszawę i wskutek tego załagodzony został spór o kichnięcie pokojowo. Kapitan pogodził się z żydkiem, obiecując w imieniu D. U. P. pomoc w walce przeciw „hydrze endeckiej". W dodatku okazało się, że kapitan kolegował w intendanturze z synem owego kupca. Radość tego ostatniego objawiła się też z tak miłego spotkania w kieliszku kohn-jaku.

W Warszawie miałem do dyspozycji dwa kurjery: gdański i poznański. Wybrałem jednakże ten ostatni; był bowiem zawsze pustszy i co najważniejsze pozbawiony żydów, od których roi się zwykle pierwszy.

W kurjerze poznańskim wydarzył się bardzo ciekawy wypadek, który świadczy wymownie o tem, że na kolei jest nie wszystko w porządku. Oto mój przedział zajęty był przez 6 osób: dwóch cywilnych, dwóch oficerów i dwie panie. Jedna z nich poszła na kolację i, założywszy miejsce walizką, prosiła pozostałych pasażerów w wagonie o opiekę nad rzeczami i założonym fotelem. W kilka minut po jej odejściu zjawił się jakiś arogancki paskarz i, nie zważając na nasze protesty, usunął rzeczy z miejsca i zajął je. Nie długo się cieszył swą zdobyczą: połączone bowiem siły, reszty lokatorów tego przedziału z udziałem policji i konduktora, usunęły amatora rekwirowania cudzych miejsc.

Nowaczyński i Dillon porównali kiedyś Polskę z Meksykiem. Czyż to nie jest Meksyk? Taki policjant puszczający żydziaka poza ogonkiem mimo protestu pasażerów! Taki paskarz żydowski, jadący z biletem II-ej klasy w I-ej! Taki kapitan, jeżdżący w celach agitacyji za biletami I-ej klasy! Taki zbolszewizowany pasażer (nawiasem mówiąc z Włocławka), zajmujący siłą cudze miejsce! Czyż to nie jest Meksyk w całym tego wyrazie znaczeniu? To jest, moi czytelnicy, Meksyk nie z przed 25, ale z przed 100 lat. Czyż bowiem we Francji pasażer ośmieliłby się usunąć kogoś, a tembardziej damę z miejsca? Napewno — nie...

U nas jest niestety inaczej i to inaczej trwać będzie jeszcze długo. Polska szła bowiem zawsze w tyle o kilkadziesiąt lat — i dziś jest tak samo. »Jestem wschodem i to nawet dość głębokim wschodem« — tak powiedział prok. Rettinger i to powiedzenie ilustruje dobrze nasze stosunki.

ST. ST.

Kujawskie Stowarzyszenie Techników. W dniu 1 października r. b. odbyło się ogólne zebranie miejscowego Stowarzyszenia Techników na którem wybrany został nowy Zarząd w składzie pp. A. Erbrycha, A. Olszakowskiego, Groberskiego, Lewickiego, J. Przedpełskiego, Sachnowskiego i Narębskiego i jako zastępców Ostaszewskiego i Popławskiego. Do Komisji rewizyjnej powołani zostali pp. Dębicki Hajdo i Beatus.

Na zebraniu zarządu w d. 4 b. m. wybrani zostali: na prezesa Inż. A. Olszakowski, na wice-prezesa Inż. A. Erbrych, na skarbnika Inż. Lewicki, na sekreterza Inż. Sachnowski, zastępcą sekr. Ach. Narębski. Bibliotekarza i gospodarza lokalu Dyr. J. Przedpełski, zastępcę Inż. Ostaszewski.

Nowy Zarząd rozpoczyna działalność swoją szeregiem odczytów, z których 2 pierwsze wygłosi nieporównany popularyzator sztuki Dziekan wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej prof. Stanisław Noakowski. 1-szy odczyt pod tytułem „Szlakiem Leszczyńskich we Francji" odbędzie się w sobotę d. 14 b. m. o g. 6 i pół wieczorem w sali Aktowej Gimn. Państw. 2-gi, odczyt pod tytułem „Świat Starożytny — źródło natchnień dla sztuki późniejszej" — odbędzie się w niedzielę d. 15 b. m. o g 12 i pół w południe w sali Kujaw. Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego.

Obydwa odczyty illustrowane będą przezroczami.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. W powołaniu się na wzmiankę, zamieszczoną w Nr. 231 Słowa Kujawskiego o mającem się odbyć zebraniu członków tegoż Towarzystwa w d. 14 b. m. niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z przyczyn niezależnych wspomniane zebranie nie może się odbyć w d. 14 b. m., lecz odbędzie się we wtorek d. 17 b. m., na którem spodziewany jest liczny udział interesującej się sprawą zwierząt publiczności.

Wielka loterja fantowa na budowę Domu Harcerskiego i zapoczątkowanie warsztatów harcerskich, w niedzielę dn. 15 b. m. w sali »Polonja« o godz. 12 w południe zapowiada się świetnie. Coraz to nowe cenne fanty napływają, wspaniałe wazony do kwiatów, cały garnitur męski, ofiarowany przez firmę p. Tomczaka, obuwie firmy pp. Pietrzykowskich materjały firmy p. Szulca, transport kawy zbożowej fabr. F. Bohm i S-ka, cykorji »Gleby«, cukru oddawna poszukiwanego, wyrobów cukierniczych i t. d. i t. d. Porządek na sali panować będzie wzorowy. Wydawanie fantów bez tłoku systematycznie. Dla uprzejemnienia orkiestra, monologi i pantominy. Od godz. 8 na sali zabawa taneczna.

„Gazetka dla kobiet". Ukazał się w Warszawie pierwszy numer pisma skromnych bardzo rozmiarów, bo zawierającego tylko 4 stronice, ale też niezmiernie taniego (30 marek za numer) i pierwszego w swoim rodzaju. Hasłem „Gazetki" jest „Z Bogiem dla ojczyzny". Artykuł wstępny bardzo dobrze napisany, wyjaśnia, że kobiety powinny mieć wpływ na losy społeczeństwa, dlatego zaś muszą zapoznać się z najważniejszemi sprawami, do czego dopomóc jest właśnie zadaniem „Gazetki". Wiadomości bieżące z rozmaitych działów gospodarcze i opowieść z najazdu bolszewików na Podole uzupełniają numer.

Wyjaśnienie. W związku ze wzmianką naszą o sprzeniewierzeniu pieniędzy »kasy chorych« robotników fabryki »Gleba« w/m przez jednego z robotników, o którem pisaliśmy, otrzymujemy od Dyrekcji fabryki »Gleba« informacje, że »kasa chorych« jest instytucją ściśle robotniczą, nic wspólnego nie mająca z przedsiębiorstwem fabrycznem spółki „Gleba" w/m, i że sprawa ta przez ogół robotników skierowana została na właściwą drogę sądową przeciwko defraudantowi, Ziemeckiemu Józefowi.

Cukier z nowej kampanji. W cukrowni Łanięta można już nabyć cukier z nowej kompanji. Informują nas, że w cukrowniach Brześć-Kujawski i Choceń nowa kampanja rozpocznie się 15 października.

Werbunek do policji. Inteligentni, dobrze piśmienni, wysokiego wzrostu, nieskazitelnej przeszłości, silnej budowy ciała kandydaci w wieku od lat 23-ch skończonych do 35-iu, mogą składać do właściwych Komend Powiatowych podania o przyjęcie z dołączeniem życiorysu, metryki, zaświadczenia obywatelstwa polskiego, świadectwa szkolnego, poprzednich prac, karty demobilizacyjnej i świadectwo moralności. Podania należy składać osobiście.

Sprawa o krzywoprzysięstwo. W dniu 10 października w sądzie okręgowym pod przewodnictwem p. sędziego Rasza, rozpatrowana była sprawa o krzywoprzysięstwo przeciwko Aleksandrowi Zakrzewskiemu, właścicielowi folwarku Kobyla Łąka. Tło sprawy było następujące: p. Zakrzewski przysiągł w sądzie wobec rabina d. 12 grud. ub. r., że nie jest winien 65,000 mk. rymarzowi Moszkowi Nosce z Lubienia za roboty rymarskie. Noska powołał się na świadków i udowodnił, że oskarżony zeznawał nieprawdę. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał Zakrzewskiego na 6 miesięcy więzienia, pozostawiając go narazie na wolnej stopie, za pobraniem 200,000 mk. zabezpieczenia.

Statystyka więzienna. 12 października o godz. 7 rano znajdowało się w miejscowym więzieniu 228 osób w tej liczbie 33 kobiety.

Oględziny masarni. 11 października lekarz weterynaryjny m. p. Wolman oraz dr. miejski p. Burzyński w asystencji przedstawiciela policji dokonali oględzin masarni rzeźniczych.

Z poczty. Wypłata przekazów zwykłych, przyjmowanie wypłat od obrotu czekowego uskutecznia poczta w niedziele i święta od 9 — 11 rano zaś w dni powszednie od 8 do godz. 3 po południu.

Z przemysłu. Zarząd fabryki osi braci Szwarc przy ul. Szpichlernej nosi się z zamiarem redukcji 6 dni pracy w tygodniu na 3 po 12 godz. dziennie.

Oszustwo. Przed dwoma tygodniami nieznajoma kobieta, kręcąc się około P. K. Kasy przy ul. Kościuszki, użalała się, że posiada czek, nadesłany od krewnych z Ameryki na 200,000 dolarów. Pieniędzy jednak odebrać nie może, ponieważ jeszcze nie nadeszły odpowiednie instrukcje dla kasy. Kobieta nieznajoma podawała, że pochodzi z Galicji. Trzej miłosierni panowie, znani w towarzystwie włocławskim, litując się nad przybyłą, wykupili od niej ów czek amerykański. Gdy zgłosili się po pewnym czasie do kasy, oświadczono im, że ów czek jest skradziony. Czek zatrzymano. Jak nie dobrze być łatwowiernym.

Topielec. Wskutek przyboru wody w Wiśle został wyrzucony topielec na brzeg rzeki przy wsi Dąb Wielki. Przy topielcu znaleziono dowody na imię Kazimierza Baszkowskiego, ucznia gimnazjum w Płocku. Baszkowski utonął ubiegłej zimy, ślizgając się na Wiśle. Nieszczęśliwa ofiara ślizgawki miała jeszcze do nóg przyczepione łyżwy.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzieże. Na stacji kolejowej Nejman Helenie skradziono 21.000 mk. Sprawcę kradzieży Michalaka Jana schwytano i pieniądze odebrano.

— Krawczyka Wojciecha z folwarku Łagiewniki (gmina Smiłowice) okradziono na sumę 100.000 mk. (garderobę i zboże).

— Janowi Drzeneckiemu skradziono zegarek z bransoletką złotą.

— Ppor. Wacławowi Kani z mieszkania przy ul. Bulwarowej 22 skradziono garderobę i bieliznę wartości 625.000 mk.

Wykryte kradzieże. Kradzież galanterji na sumę 200.000 mk. ze sklepu Poli Gerthard w Lubieniu.

— Kradzież półszorków na szkodę Stanisława Jędrusiaka.

— Kradzież słoniny i t. p. wartości 150.000 mk. na szkodę Aleks. Jasińskiej w majątku Modliborz (gm. Kłóbka).

TELEGRAMY.

Z sejmu śląskiego.

KATOWICE 11. X. PAT. W godzinach popołudniowych odbyło się pierwsze posiedzenie komisji regulaminowej. Przewodniczącym obrano posła Bumpfelda (P. P. S.), wiceprzewodniczącym posła Sabasa, jako referenta na plenum sejmu wyznaczono posła Korfantego. Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła 39 paragrafów na ogólną liczbę 69 paragrafów projektu regulaminowego. Obrady będą prowadzone w dalszym ciągu jutro o godz. 4 pp.

Układ grecko-turecki.

LONDYN (Pat.) W Konstantynopolu generałowie państw sprzymierzonych o godz. 19 przedstawili protokuł przedstawicielowi Gredji i Ismed Baszy.

Protokuł przewiduje opróżnienie Tracji w ciągu dni piętnastu. Ismed Basza zwrócił się natychmiast do Angory o wskazówki.

Delegaci Grecji akceptowali tekst układu, prosili jednak o przedłużenie terminu dla ewakuacji i zachowanie granicy nad Marycą z r. 1914.

O Lloyd George'a.

LONDYN, 12. 10. Mimo coraz liczniejszych ataków skierowanych przeciw gabinetowi Lloyd George'a, a w szczególności przeciwko jego osobie, nie sądzą w tutejszych kołach politycznych, aby Lloyd Gorge ustąpił już w najbliższej przyszłości.

„Morning Post", dziennik należący do najzagorzalszych przeciwników Lloyd'a George'a, stwierdza, że unjoniści, którzy wypowiedzą się stanowczo przeciwko dalszej współpracy z Lloyd George'm, zbierają się dopiero 15-go listopada. Aż do tego czasu może się położenie Lloyd George'a poprawić. »Morning Post« jest zdania, że czysto unjonistyczny gabinet może liczyć tylko na bardzo drobną większość.

Ustąpienie sułtana.

LONDYN, (P. A. T.) — „Morning Post" donosi, że sułtan zaofiarował swoje ustąpienie. Zgromadzenie narodowe postanowiło przyjąć jego rezygnację.

Anarchja w wojsku greckiem.

BERLIN, 11.X Pat. Z Aten donoszą, że w Adrjanopolu wybuchła wśród wojsk greckich rewolucja Oddziały wojskowe plądrują miasto, wielu oficerów ma być zamordowanych. Wojska noszą czerwone chorągwie i śpiewają pieśni rewolucyjne. Ministrowie, którzy zostali aresztowani, a przedewszystkiem Gunaris, ma być w najbliższym czasie sądzony.

Katastrofa kolejowa.

LWÓW 11.X. Pat. Wczoraj późnym wieczorem na głównym dworcu kolejowym, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy i nieuwagi maszynisty pociąg towarowy, idący z całą szybkością wjechał na żelazno - betonową ścianę kolejowego garażu rozbijając ją zupełnie. Samochód kolejowy, stojący wewnątrz, został silnie uszkodzony.

Ameryka o kłopotach Europy.

LONDYN, 12. 10. „New York Wordl" donosi, jak twierdzi z dobrego źródła, iż Rząd Amerykański poważnie zastanawia się nad przyjęciem zaproszenia na najbliższą europejską konferencję finansową, która odbędzie się najprawdopodobniej w Londynie, a nie w Brukseli. Rząd Amerykański uważa, iż obecnie nadszedł czas celem podjęcia próby uporządkowania finansów całego świata. Uchwały powzięte na konferencji finansowej będą Stany Zjednoczone obowiązywały po przyjęciu ich przez kongres.

Dziennik ten donosi dalej, że Komisja Finansowa Ameryki Północnej ma zamiar ułatwić robotę sir Robertowi Horne w sprawie dojścia do porozumienia co do długów wojennych, Ameryka zniesie cały szereg ograniczeń powstałych wskutek wejścia w życie ustawy o konsolidacji długów wojennych.

„Daily Chronicle" podaje w związku z powyższem doniesieniem, że podróż sir Roberta Horne'a, który miał do Ameryki wyjechać 18 b. m., odwlecze się z powodu trudności wewnętrzno-państwowych.

Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu Francuskiego.

PARYŻ, 12. 10. Z powodu niepewnego położenia politycznego parlament francuski zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie. Zapowiedziany jest cały szereg interpelacji, M. in: interpelacja Bonneta, deputowanego departamentu Sekwany, który zamierza rząd zainterpelować w sprawie wypełnienia art. 227 i 230 Traktatu Wersalskiego, tyczących się sankcji przeciwko głównym winowajcom wojny, a więc Wilhelmowi II i przeciwko tym osobom wojskowym i cywilnym, które w swoim czasie wydały zarządzenia sprzeczne z układami międzynarodowemi, z prawem międzynarodowem i zwyczajnemi prawami wojennemi.

Z Sejmu Sląskiego.

KATOWICE, 12. 10. A.W. W składzie personalnym N.P.R. zaszła ostatnio zmiana, mianowicie starosta Mildner złożył swój mandat na rzecz inż. Mendlewskiego.

Dotychczas oprócz klubu P. P. S. i N. P. R. ukonstytuował się ponadto blok narodowy i frakcja niemiecka. Prezesem klubu narodowego jest Korfanty, prezesem klubu niemieckiego poseł baron Reitzenstein, wiceprezesem Meyer, sekretarzem dr. Pont.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Usposobienie dla walut zachodnich słabe przy dużem zaofiarowaniu.

	gotówka
Berlin	4.20 — 4.25
New-York	10.700 — 9.800
Danja	1959
	czeki
Belgja	740 — 705
Berlin	3.90 — 3.95 — 3.85
Gdańsk	3 87½ — 3.90 — 3.85
Londyn	47.200 — 43 100
New-York	10.600 — 9.850
Paryż	812.50 — 754
Praga	385
Szwajcarja	1980 — 1837.50
Wiedeń	14 — 13.75
Włochy	458 — 415 — 426

Za ubliżenie honoru. Muzyk p. Komendat ubliżył p. S. Rubinsztajnowi zaocznie wobec publiczności. Ponieważ p. S. Rubinsztajn pociągnął do odpowiedzialności karnej p. Komendata i sprawa miała być rozstrzygnięta w Sądzie Pokoju II okręgu m. Włocławka 10 października 1922 r. p. M. Komendat dobrowolnie ofiarował na cele dobroczynne 25,000 mk. i sprawa została umorzona.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 3 października 1922 r. wpisano następujące firmy pod Nr. Nr.:

1770 **Czarny, Judzki i S-ka.** Celem spółki jest prowadzenie młyna parowego z siedzibą w Lubrańcu, star. włocławskiego. Spółka rozpoczęła czynności dnia 15 maja 1914 r. Spólnikami są: 1) Mojsze Hersz dwóch imion Czarny, 2) Syne Judzki, 3) Pinches Płockier, handlujący, zam. w Piotrkowie - Kujawskim i 4) Lajzer Mosiek dwóch imion Aronowski, handlujący, zam. we Włocławku, ul. 3-go Maja pod № 13. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do Mojsze Hersza Czarnego i Lejzera Mośka Aronowskiego. Wszelkie zobowiązania pieniężne, weksle, przekazy, czeki i tym podobne dokumenty podpisywać będą pod stemplem firmy wszyscy czterej spólnicy łącznie. Odbiór towarów, korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej oraz zawieranie umów, kontraktów i prowadzenie korespondencji nie zawierającej jakichkolwiek zobowiązań uskuteczniać może każdy ze spólników samodzielnie. Spółka zawarta została do dnia 16 lipca 1923 r. Wymówienie spółki przez któregokolwiek ze spólników winno nastąpić notarjalnie na sześć miesięcy przed upływem terminu trwania spółki, w przeciwnym razie spółka uważaną będzie za przedłużoną na lat 10 i tak dalej z dziesięciolecia na dziesięciolecie aż do czasu notarjalnego wypowiedzenia spółki.

1771 **„Pension Home“ Stefan Ziembiński.** Pensjonat z siedzibą w Ciechocinku, ul. Kościuszki № 70. Właśc. Stefan Ziembiński, zam. tamże.

1772 **Władysław Olender,** sklep spożywczy z siedzibą we Włocławku, ul. Gęsia № 17. Właśc. Władysław Olender, zam. tamże.

1773 **Teodor Czynszak,** handel owocami, z siedzibą w Kruszynie, gm. Smiłowice, star. włocławskiego. Właśc. Teodor Czynszak, zam. w Guźlinie, gminy Pikutkowo, star. włocławskiego.

1774 **Icek Pruszanowski,** sklep kolonjalny z siedzibą w Krośniewicach, ul. Kutnowska № 30. Właśc. Icek vel Ignac Pruszanowski, zam. tamże.

1775 **Abram Kroj,** drobna sprzedaż bielizny na targach i jarmarkach w star. kutnowskiem z siedzibą w Kutnie, ul. Toruńska № 138. Właśc. Abram Kroj, zam. tamże.

1776 **Marja Wierzbnowska,** pokoje umeblowane, z siedzibą w Ciechocinku, ul. Staszyca villa »Continental«. Właśc. Marja Wierzbnowska, zamiesz. tamże.

1777 **Juljan Nowakowski,** sklep rzeźniczy i sprzedaż wyrobów mięsnych, z siedzibą w Kutnie, ul. Toruńska № 286. Właśc. Juljan Nowakowski, zam. tamże.

1778 **Szymon Kohn,** sprzedaż pieczywa w sklepie, z siedzibą w Kutnie, ul. Warszawska № 89. Właśc. Szymon Kohn, zam. tamże.

1779 **Stefan Piwar,** pokoje umeblowane, z siedzibą w Ciechocinku, ul. Słońska № 9. Właśc. Stefan Piwar, zam. tamże.

1780 **Wolf Blank,** drobny handel przyborami krawieckiemi, z siedzibą w Kutnie, ul. Królewska № 60. Właśc. Wolf Blank, zam. tamże.

1781 **Josek Rajnchold,** herbaciarnia, z siedzibą w Krośniewicach, ul. Kutnowska № 48. Właśc. Josek Rajnchold, zam. tamże.

1782 **„Pod Lwem“, Marja Lewandowska,** hotel i restauracja, z siedzibą w Lubrańcu, Rynek, dom własny. Właśc. Marja Lewandowska, zam. tamże.

1783 **Felicja Siarczyńska,** herbaciarnia, z siedzibą we Włocławku, ul. Kościuszki № 22. Właśc. Felicja Siarczyńska, zam. tamże, ul. Kościuszki 7.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:
osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukaresztański „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:
kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ „ 5.19

do Bydgoszczy:
osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:
osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:
kurjer gdański . . . o godz. 14.05

Rozkład jazdy na kolejkach.

Z Włocławka do Brześcia:
6.30 rano i 5.30 popołudniu.

Z Włocławka na Sompolno:
5.50 rano i 2.50 popołudniu.

Z Brześcia do Włocławka:
przychodzi: 8.30 rano i 8.50 wiecz.

Z Sompolna do Włocławka:
przychodzi: 11.40 rano i 11.50 wiecz.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.